

GŁOS ZNAD PREGOŁY

Nr 12 (101) grudzień 2004

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE
ukazuje się od XI 1995 r.



**W noc wigilijną, w blasku świec
Melodia kolęd płynie w mrok.
Niech Wam przyniesie radości moc
I wiele szczęścia na Nowy Rok
tego życzy swoim Czytelnikom
Redakcja „Głosu znad Pregoly”**



A Słowo stało się Ciałem i mieszkało między nami

Ten, kto tak napisał o Jezusie Chrystusie, narodzonym w Betlejem w szopie między bydłętami, dobrze pojął tajemniczą moc słowa. Zasadą słowa jest wierność. Są słowa, które już odnalazły swoje sedno rzeczy i tak się z nim związały, że są życiem rzeczy. Takie słowa są dla człowieka jak chleb. Św. Jan Ewangelista, który pierwszy powiedział o tym, że «Słowo stało się Ciałem», odkrył coś niezwykłego - odkrył, że cały człowiek może być słowem. Wtedy wszystko, co człowiek robi i czego doznaje, staje się światłem, wskazaniem prawdy, wiernością temu, kto i na co wskazuje. Życiorys takiego Człowieka staje się wielką mową. Czyją mową? Mową tego, kto posyła człowieka na ziemię - mową Wielkiego Posyłającego. Jeśli więc ktoś chce wiedzieć, kim jest Wielki Posyłający, musi umieć czytać w życiorysie Posłanego. A wtedy wyczyta w nim wierność budzącą największą Nadzieję. I tym właśnie był Jezus, Którego po urodzeniu położono w żłobie. Właśnie obchodzimy pamiątkę tamtego wydarzenia. W naszych mieszkaniach znajdzie się pewnością jakiś obrazek, na którym będzie to wymalowane. Staniemy przed tym obrazkiem, tą szopką, jako ludzie głodni słów i zaśpiewamy:

**Podnieś rączkę Boże Dziecię,
Błogosław Ojczyznę miłą (...)**

Dom nasz i majątność całą i wszystkie wioski z miastami...

Te słowa trafiają w samo sedno. One wydobywają na światło to, z czego zbudowano naszą duszę. Ukazują pole naszej wierności. Dom nasz... Tak, tak, błogosław nasz dom. Błogosław dom...



Znaczy to: zasiej jakieś dobre ziarno słowa w samym środku naszej domowej wzajemności, aby z tego wyrosła prawdziwa rodzina. Ojczyźnie też błogosław.

Mamy z nią mnóstwo kłopotów, czy nie dałbyś nam lepszej Ojczyzny? Ale, ale... Czy sam miałeś lepszą? Ile było kłopotów z Twoją Ojczyzną! A smak niezgody... A problem niepodległości... Ojczyzna to także wzajemność. Dajemy sobie Ojczyznę nawzajem jedni drugim, chociaż nikt z nas w samotności Ojczyzny nie stanowi. Budujemy ją rękami, słowami, świadectwami. Słowo wędruje od ludzi do ludzi i oświeca drogę. Raz jeszcze rzućmy okiem na Betlejem. Od tego miejsca zaczyna się pochod przez historię ludzi skąpanych w Słowie. Ktokolwiek przyjmuje to Słowo, jak ziemia przyjmuje siew, ten sam zaczyna promieniować słowem a promieniując - śpiewa. My także śpiewamy, cali w rytmie poloneza. Nie może nie być poloneza w Betlejem! Co właściwie w człowieku śpiewa? Naprawdę śpiewa w nim jego wolność. Stoimy przed stajenką betlejemską, widzimy Dzieciątko, Maryję i Józefa i czujemy: wolność. Śpiewamy: «...Ciałem się stało i mieszkało między nami». Słuchajmy uważnie tej pieśni. Niech nam nie umknie jej rytm i zaklęte w niej dzieje. Starajmy się podjąć jej niezwykłą moc. Oto jest pieśń, w której swą godność wyśpiewuje wolny lud.

Za ks. Józefem Tischnerem opracował **ms**



OD REDAKCJI

*Staropolskim obyczajem,
Gdy w Wigilię gwiazda
wstaje,
Nowy Rok zaś cyfrę zmienia,
Wszyscy Wszystkim ślą
życzenia.*

*Przy tej pięknej sposobności,
My życzymy Wam radości,
Aby wszystkim się darzyło,
Z roku na rok lepiej było.*



*Szanownemu Panu Konsulowi
Generalnemu **Jarosławowi
Czubińskiemu**, Pani
wicekonsul **Katarzynie
Grzechnik**, Panu
wicekonsulowi **Markowi
Juzepczukowi** i wszystkim
pracownikom Konsulatu
Generalnego RP w
Kaliningradzie redakcja „Głosu
znad Pregoly” życzy zdrowych i
spokojnych Świąt Bożego
Narodzenia oraz wielu
szczęśliwych dni w nowym roku
2005, spełnienia marzeń i
nadziei, sukcesów w życiu
osobistym i w pracy polonijnej!*

*Wszystkim pracownikom Fundacji
„Pomoc Polakom na Wschodzie”
składamy najserdeczniejsze
życzenia zdrowia, radości i
spokojnych świąt w rodzinnym
gronie z okazji Świąt Narodzenia
Pańskiego i Nowego 2005 roku!*

WESOŁYCH ŚWIĄT!

*Zespół redakcyjny
„Głosu znad Pregoly”*

Notatka Jubileuszowa z okazji ukazania się setnego numeru

Dziewięć lat temu (a dokładniej mówiąc 108 miesięcy temu) ukazał się w druku pierwszy numer naszego pisma miesięcznika „Głos znad Pregoly”. Poprzedzało to wydarzenie – w zasadzie odważną próbę wskrzeszenia polskiego piśmiennictwa w grodzie nad Pregolą (bo po 275 latach po „Poczcie Królewskiej” i naturalnie w zupełnie innych warunkach historycznych) wydanie numeru zerowego w końcu października 1995 roku z okazji uroczystego świątecznego wieczoru w rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości państwowej.

Ten swoisty zwiastun wydany na jednym zgiętym wpół arkuszu zawierał pozdrowienia dla kaliningradzkiej Polonii Konsula Generalnego RP w Kaliningradzie Jana Kostrzaka z okazji polskiego Święta Niepodległości (11 listopada). Artykuł profesora Kazimierza Ławrynowicza przypominał wydarzenia, które doprowadziły do odzyskania przez Polskę Niepodległości w 1918 roku. Następny artykuł Prezesa WKP Kleofasa Ławrynowicza opowiada o pierwszych etapach działalności polskiej Wspólnoty w Kaliningradzie i zamierzeniach na przyszłość. Zamieszczono również ogłoszenie o kursach języka polskiego przy parafii rzymsko-katolickiej, prowadzonych przez Helenę Symonienko. Natomiast zamyka go notatka księdza proboszcza Jerzego Steckiewicza zawierająca jego rozważania o stosunku Polaków, zamieszkających poza granicami Polski, do religijności. Doświadczenie minionych lat potwierdza słuszność wybranej tematyki pisma, której zespół redakcyjny trzyma się w ciągu całego okresu swej działalności, najpierw pod kierownictwem pierwszego redaktora naszej gazety profesora Kazimierza Ławrynowicza, również i teraz, gdy pismo z powodzeniem redaguje Maria Ławrynowicz. „Głos znad Pregoly” jest i nadal będzie głosem Polaków Kaliningradu i Obwodu Kaliningradzkiego – „gazeta o nas i dla nas”, jak zapowiadał w numerze pierwszym w listopadzie 1995 roku świętej pamięci profesor Kazimierz Ławrynowicz.

Pierwsze strony gazety zawsze zajmują bieżące informacje, aktualności z życia Wspólnoty Kultury Polskiej Kaliningradu i Obwodu Kaliningradzkiego. Obszerne, interesujące relacje z imprez świątecznych ostatnio podaje obecna prezes WKP Helena Rogaczykowska. Niezmiernie ważna jest rubryka „Polskie drogi”. Bo właśnie z tych kart osobistych wspomnień składa się historia powstania współczesnej Polonii Kaliningradzkiej. Serdecznie dziękujemy wszystkim kaliningradzkim Polakom, którzy odezwali się i podzielili osobistymi wspomnieniami o swoich drogach życiowych z miejsc ojczystych na Białorusi, na Litwie i w

Kazachstanie do Obwodu Kaliningradzkiego. Dziękujemy w imieniu zespołu redakcyjnego i zapraszamy do współpracy innych, kto może jeszcze się zastanawia nad tym. Mogłyby to być ewentualnie zapisy dziejów rodzinnych zrobione przez dzieci lub wnuków osób starszych.

Na łamach naszego pisma tradycyjnie z okazji najważniejszych chrześcijańskich świąt przypominane są polskie tradycje obchodów Bożego Narodzenia oraz Zmartwychwstania Pańskiego.

Prowadzona przeze mnie rubryka „Słynni Polacy w Rosji” przypomina sylwetki Polaków, którzy zostawili znaczący ślad w dziejach rosyjskiej nauki, będąc badaczami nieznanych przestrzeni syberyjskich, byli znakomitymi inżynierami – zbudowali wiele kilometrów kolei i mostów kolejowych, oraz szeregu innych tych, którzy podejmowali próbę walki o odrodzenie Polski niepodległej. Nie brakuje również na stronach naszego miesięcznika informacji z Konsulatu Generalnego RP o wydarzeniach kulturalnych, pokazach filmów oraz posiedzeniach Akademii Polskiej – swoistego lektoratu, który uzupełnia naszą wiedzę z polskiej historii i kultury. Stale te informacje przedstawia Kleofas Ławrynowicz.

W ciągu minionych lat niewątpliwie w kaliningradzkiej Polonii zwiększyła się liczba osób, szczególnie wśród młodzieży, mających większy stopień znajomości języka ojczystego, przede wszystkim dzięki kursom językowym prowadzonym przy Państwowym Uniwersytecie Kaliningradzkim. Jest to wynik niestrudzonej pracy wykładowców z Polski: Danuty Szczęsnej oraz Jerzego Sukowa i Andrzeja Dunaja. Część tego sukcesu razem z wykładowcami polonistami podziela również zespół redakcyjny „Głosu znad Pregoly”, bo przez częstsze czytanie pisma w języku ojczystym oraz uczestnictwo w jego tworzeniu można znacznie pogłębić swoją znajomość języka polskiego. Temu właśnie służy regularnie prowadzony konkurs „Sprawdź swój polski” – bardzo dobry pomysł.

Więc, moim zdaniem, można wyciągnąć wnioski, że polskie pismo w Kaliningradzie ma perspektywę rozwoju przez udział młodych autorów jak również ludzi starszego pokolenia. Oczekujemy nowych kart ze wspomnieniami do rubryki „Polskie drogi”, zaś od młodych - nowych ciekawych pomysłów. I wtedy polskie pismo w mieście nad Pregolą będzie zajmowało jeszcze bardziej zaszczytne miejsce w kulturalnym krajobrazie Kaliningradu i Obwodu Kaliningradzkiego.

*Członek kolegium
redakcyjnego Wasilij Wasiliew*



JAROSŁAW CZUBIŃSKI KONSULEM ROKU!

Życzenia z okazji otrzymania tytułu Konsula Roku można było złożyć panu Konsulowi Generalnemu RP w Kaliningradzie podczas imprezy kulturalnej, zorganizowanej przez Konsulat Generalny.



Parę dni temu Konsulat Generalny RP w Kaliningradzie otworzył swoje drzwi

przed międzynarodowym seminarium, poświęconym problemom języka esperanto. Ten międzynarodowy język został opracowany przez warszawskiego lekarza Ludwika Zamenhofa, który w 1887 roku wydał podręcznik „Język międzynarodowy” i podpisał się pseudonimem Doktor Esperanto. Autor chciał stworzyć neutralny środek porozumiewania się, który pomógłby ludziom różnych narodowości rozumieć się nawzajem. Obecnie sztuczny język liczy ok. 100 tys. słów, wyrazów i zwrotów, a władają nim ok. 2,5 mln ludzi.

W seminarium udział wzięły delegacje z Niemiec, Litwy, Polski i Rosji.

Jak zaznaczyli uczestnicy, w samej Polsce ten język niezwykle szeroko się rozpowszechnił. Na przykład w Gdańsku istnieje cała fabryka, założona przez japońskiego przedsiębiorcę, gdzie do pracy przyjmuje się tylko osoby znające esperanto.

Korzystając z okazji, rodacy i uczestnicy seminarium złożyli uroczyste życzenia Konsulowi Generalnemu Polski w

Kaliningradzie Jarosława Czubińskiego, ponieważ Konsul otrzymał w Polsce tytuł **Konsula Roku**. Niewątpliwie jest to związane z jego oświatową i charytatywną działalnością. Konsulat Generalny RP w Kaliningradzie pod kierownictwem pana Jarosława w ciągu ostatnich kilku lat stał się prawdziwym centrum kulturalnym. Konferencje i seminaria, wystawy i pokazy filmów o różnej tematyce, organizowane przez Polaków w naszym mieście, - to tylko wierzchołek góry, o której pisze prasa.

W imieniu oddziału Cechu Zawodowego Dziennikarzy Jarosławowi Czubińskiemu i jego pomocnicy w kontaktach z prasą Katarzynie Grzechnik pragniemy wyrazić naszą wdzięczność za nieskazitelną organizację wyjazdów do polskich miast i wsi kaliningradzkich dziennikarzy. Zespołowi, który działa pod przewodnictwem J. Czubińskiego dzisiaj, udało się stworzyć w ścianach Konsulatu atmosferę zaufania i wzajemnego zrozumienia.

Dmitrij Podkowyrin

Polska kultura narodowościowa w Kaliningradzie

Muzeum historyczno-artystyczne w Kaliningradzie – to miejsce wystawy pod takim tytułem. **1 grudnia** b.r. w tym muzeum odbyło się otwarcie wystawy przedmiotów kultury polskiej, użytku domowego, obyczajowości, twórczości ludowej.

W sali wystawowej były ekspozycje przedmiotów jak z Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie, tak i z miejscowej Polonii (Kaliningrad, Bałtyjsk, Oziersk). W mowie powitalnej zastępca dyrektora muzeum pani Galina Malenkowa powiedziała o celu otwarcia wystawy kultury polskiej narodowościowej, o zbliżeniu sąsiedzkich narodów na podstawie poznania kultury ludowej.

Zabrali głos również przedstawiciel zarządu kultury administracji obwodu kaliningradzkiego Andrzej Popow, zastępca Konsula Generalnego RP w Kaliningradzie Andrzej Opański, wicekonsul RP d.s. polonii Marek Juzepczuk, który opowiedział o działalności polonii w obwodzie. Obecna również była wicekonsul RP d.s. kultury Katarzyna Grzechnik.

A dalej ster władzy wzięła na siebie Prezes Polskiej Narodowościowo-Kulturalnej Autonomii Helena Rogaczykowa.

Już od początku otwarcia wystawy chór polonijny „Stokrotka” stworzył atmosferę polskości w sali wystawowej. I tak w ciągu całego zwiedzania wystawy w sali

łagodnie brzmiały polskie oraz rosyjskie piosenki.

Zwiedzający wystawę mieli możliwość ujrzeć hafty Janiny Bondarik („Obraz Matki Boskiej”, „Kwiaty”) (Kaliningrad), stoisko wystawowe Janiny Pietruszko (dokumenty polskie rodzinne od lat 1913-1936), ikony ozdobione bursztynem państwa N. Panfilowa i A. Nosel (Bałtyjsk), lalki N. Gonczalo (Oziorsk) i inne.

Na wystawie fotograficznej można było poznawać poglądowo działalność polonii Obwodu Kaliningradzkiego od roku 1997 do 2004. Tuż widzimy egzemplarze pisma polonijnego „Głos znad Pregoły”.

Obecni mogli zapoznać się z dobroczynną działalnością w obwodzie organizacji „Caritas”.

Na wystawie również pokazane

zostały eksponaty poglądowe z Olsztyna od roku 1956 dotyczące działalności polsko-radzieckiej przyjaźni. Taka jest historia.

Lecz najwięcej eksponatów – przedmiotów sprzętu domowego, starożytności polskiej zagrody chłopskiej – było przedstawiono z Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie. Tu można było znaleźć sprzęt z każdego domu wiejskiego nie tylko w Polsce, ale i w Rosji, w ubiegłym dwudziestym wieku.

W sali wystawowej miła niespodzianka czekała na wicekonsula Marka Juzepczuka. Pan wicekonsul miał wtedy urodziny. Jubilat-solenizant otrzymał od pani Prezes nie tylko bukiet biało-czerwonych kwiatów, ale i album, w którym teraz powinien zbierać zdjęcia o działalności polonii kaliningradzkiej. A nasza „Stokrotka” tuż zaśpiewała tradycyjne polskie „Sto lat” na cześć pana konsula.

Goście muzeum w każdej części tego przedsięwzięcia czuli wpływ wytrwałości i energii, oraz nieustannej pracy niewyczerpanej Heleny Rogaczykowej.

Po zakończeniu otwarcia wystawy pani Helena już po drodze do domu rozwiązywała problemy z zakupem prezentów dla dzieci od Świętego Mikołaja. Na odpoczynek pani Prezes czasu nie ma. Czeka ją kolejna impreza.

Przypominamy, że wystawa jest czynna przez kilka tygodni.

Kl. Ławrynowicz





KRONIKA KULTURALNA

Pod znakiem polskiej sztuki

Pierwsza dekada grudnia została odznaczona w Kaliningradzie całym szeregiem wspaniałych wydarzeń kulturalnych z kręgu polskiej kultury.

Po otwarciu polskiej wystawy w gmachu Muzeum historyczno-artystycznego w piątek **10-go grudnia**, w przededniu świąt Bożego Narodzenia (po raz drugi – więc ustala się dobra tradycja) w Konsulacie Generalnym RP w Kaliningradzie odbył się wieczór kolęd z udziałem dwóch zespołów z Polski oraz rosyjskiej grupy folklorystycznej.

Natomiast kulminacją owych imprez artystycznych przypadła na sobotę, **11 grudnia**, kiedy rzeczą wprost



niemożliwą było wybierać pomiędzy godnym podziwu koncertem Zespołu Pieśni i Tańca UMCS z Lublina, a nie-

zwykłym recytałem, który odbywał się w sali koncertowej Filharmonii obwodowej.

Występ gościnny Zespołu Pieśni i Tańca Ludowego UMCS odbywał się na scenie kinolekcyjnej sali Muzeum historyczno-artystycznego. Sławny zespół z Lublina przybył razem ze swoim założycielem i niezmiennym kierownikiem artystycznym Panem magistrem Stanisławem Leszczyńskim. Zespół tańca ludowego może się poszczycić wieloma nagrodami państwowymi i wyróżnieniami z festiwali folklorystycznych. W ciągu 50 lat istnienia zespół zwiedził z występami gościnnymi ponad 50 krajów świata na wysokim poziomie prezentując polską sztuką ludową. Koncert został zorganizowany przy współdziałaniu fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie. Na sali, która obok kaliningradzkiej Polonii wypełnili kaliningradzcy miłośnicy polskiej kultury oraz uczniowie szkół, w których język polski jest wykładany, byli obecni posłowie Sejmu: Pani poseł Wiśniewska ze Śląska, Pan poseł Jerzy Franciszek Stefaniuk oraz Prezes fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Pan poseł Tadeusz Samborski. Byli obecni również pracownicy konsulatu polskiego

w Kaliningradzie z Panem Konsulem Generalnym Jarosławem Czubińskim.

Recital został rozpoczęty świetnym polonezem Ogińskiego, po któ-



rym także bardzo widowiskowo został przedstawiony taniec z opery Stanisława Moniuszki „Straszny dwór”. Następnie z wielką brawurą i niezwykłą pasją artyści z Lublina zaprezentowali tańce ludowe różnych regionów Polski. W odpowiednich, warto odnotować, prawdziwych strojach, były przedstawione tańce z okolic Łowicza, Żywca i Kaszub. Tańca towarzyszyły ogniste przyśpiewki ludowe. Był wykonany również mazurek z czasów Księstwa Warszawskiego w scenografii kierownika zespołu Pana Stanisława Leszczyńskiego. Każdy numer artystyczny tego koncertu był witany przez publiczność z głośnym aplauzem wieloma entuzjastycznymi oklaskami.

W. Wasiliew



A na początku było słowo

Natomiast w Filharmonii kaliningradzkiej tegoż wieczoru został przedstawiony melomanom niezwykle pod każdym względem utwór – oratorium „OMNIA NUDA ET APERTA” („Wszystko jawne jest przed oczyma Jego”). Dzieło zostało stworzone na podstawie zbioru wierszy Ojca Świętego Jana Pawła II „Tryptyk rzymski”. Ten zbiór zawiera rozważania i myśli Ojca Świętego o przeznaczeniu człowieka. Jako autor muzyki i wykonawca przy fortepianie i instrumentach elektronicznych wystąpił polski muzyk Ireneusz Wypycha. Partie solowe wykonywali Maciej Gallas (tenor) oraz Joanna Figura i Katarzyna Skulska. W wykonaniu utworu uczestniczył Akademicki Chór Górnośląskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Kardynała Augusta Hłonda (m. Mysłowice), kierownik

artystyczny i dyrygent Jolanta Woszczycka-Kępny. To było naprawdę całkowicie nadzwyczajne przedstawienie syntetyczne. Niezwykłość całości polega właśnie na połączeniu brzmienia syntezatorów i fortepianie w wykonaniu autora muzyki Pana Jreniusza Wypicha a słów wierzy Jana Pawła II śpiewanych przez



Chór Akademicki z Mysłowic w towarzystwie znakomitych solistów i słowa artystycznego w wykonaniu aktora Teatru Śląskiego Pana Bernarda Krawczyka. To wszystko razem stwarzało niezwykle podniosłą atmosferę uroczystego nabożeństwa. Niewątpliwie obecni na sali przez to doznali poczucia uczestnictwa w prawdziwej uczcie artystycznej. Następnego dnia zespoły twórcze z Polski wzięli udział w niedzielnej mszy świętej w znajdującym się w budowie kościele Świętego Wojciecha-Adalberta i śpiewając do mszy dodali nabożeństwu wielkiego splendoru. Zespół folklorystyczny UMCS zaprezentował parafianom wiązanek kolęd oraz kilka piosenek biesiadnych. Po zakończeniu mszy świętej odbyła się wzajemna wymiana pamiątek.

W. Wasiliew
F oto autora

Festiwal Kultury Polskiej w Kaliningradzie

Już dawno marzyliśmy o zorganizowaniu Festiwalu Kultury Polskiej w Kaliningradzie. Praca organizacyjna zaczęła się jeszcze wiosną podczas spotkania w magistracie Kaliningradu, kiedy zapadła wspólna decyzja prezesa Narodowo-Kulturalnej Autonomii m. Kaliningrad „Polonia” i dyrektorki Muzeum Historyczno-Krajoznawczego Obwodu Kaliningradzkiego o zorganizowaniu wystawy „Kultura Polska w Obwodzie Kaliningradzkim”. Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie udostępniło nam część eksponatów, które zostały przewiezione przy pomocy Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie. 1 grudnia 2004 r. o godz. 16 rozpoczęliśmy **uroczyste otwarcie wystawy**. Wszystkich zebranych gości przywitała wicedyrektorka Muzeum, później zabrał głos konsul



Andrzej Opaliński jako zastępca konsula generalnego. Jako przedstawiciel administracji Obwodu Kaliningradzkiego kilka słów powiedział pan Andrzej Popow, zastępca szefa Urzędu Kultury. W swoim krótkim wystąpieniu prezes Autonomii Elena Rogaczykowa opowiedziała w skrócie historię powstania Polonii, jej najbliższych planach, osiągnięciach oraz przedstawiła śpiewający podczas imprezy chór polonijny „Stokrotka”. Pierwsze zwiedzanie jako przewodnik przeprowadziła kierownik działu historii powojennej pani Olga Szczegłowa. Wśród zaproszonych gości zobaczyliśmy młodzież ze szkoły nr 22 (Klub Młodego Europejczyka, pod kierownictwem pani Swietłany Sarapulcewej), przedstawiciele prasy (gazety Kaskad, Grażdananin, Straż



Bałytki), Telewizję Kaskad, przedstawiciele Polonii kaliningradzkiej, bałtyjskiej, mieszkańcy m. Kaliningrad oraz turystów z Polski. Podczas zwiedzania niespodziewanie dla wicekonsula Marka Juzepczuka, oglądającego ekspozycję wspólnie z wicekonsulem Katarzyną Grzechnik, Elena Rogaczykowa złożyła życzenia dla pana Marka z okazji dnia urodzin. Tak się stało, że



pan Marek akurat w tym samym dniu obchodził dzień swoich urodzin. Chór zaśpiewał wspólnie ze wszystkimi „Sto lat”. To była piękna niespodzianka! Wystawa zrobiła niesamowite wrażenie na młodzieży oraz pozostałych gościach. Podczas otwarcia wystawy, która będzie trwała przez 3 miesiące, wszystkich zaprosiliśmy na

koncert kolęd w Konsulacie Generalnym RP w Kaliningradzie 10.12.2004 oraz na koncert Zespołu Tańca Ludowego



Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (pod kierownictwem pana mgra Stanisława Leszczyńskiego) 11.12.2004.

05.12.2004 w ramach tego Festiwalu zorganizowaliśmy **Chóinkę dla dzieci polonijnych oraz uczących się języka polskiego w szkole nr 22 w Kaliningradzie**. Jak zawsze przygotowaliśmy paczki mikołajkowe dla dzieci wspólnie z Konsulatem. Jako Królowa Śnieżka i Dziadek Mróz po raz kolejny występowali Elena Rogaczykowa oraz jej ojciec pan Anatol Bondarik. Zdjęcia robił dla

wszystkich pan Jury Moszkin. Dziećmi podczas przebierania oraz poczęstunku zajmowali się członkowie Polonii Janina Bondarik i Aziza Usaczowa. Dzieci powitał wicekonsul Marek Juzepczuk. Na tej imprezie bawiło się około 100 dzieci. Po raz pierwszy witaliśmy w Konsulacie dzieci z Krasnozamienska. Było ich ośmioro. Przyjechali na choinkę własnym busem razem z szefem grupy panem Sewastianowym. Wszyscy tańczyli i bawili się świetnie. Po raz pierwszy dzieci przygotowały bajkę „Dwanaście miesięcy” w języku polskim. W trakcie imprezy



wyuczyliśmy się znanej polskiej piosenki „Płynie Wisła, płynie” w języku polskim, zatańczyliśmy kilka tańców, między innymi polkę lubelską. Konkursy, zabawy – wszystkim się spodobało!

10.12.2004 odbył się **koncert kolęd w Konsulacie Generalnym RP w Kaliningradzie**. Uczestniczyli w nim polscy artyści z Zespołu Tańca Ludowego lubelskiego UMCS i Chóru Akademii Pedagogicznej z Masłowic oraz wykonawcy rosyjscy. Znany Zespół UMCS przez długi czas śpiewał polskie i rosyjskie piosenki i kolędy mimo zmęczenia po długim przejeździe z Lublina do Kaliningradu.

11.12.2004 Muzeum Historyczno-Krajoznawczego Obwodu Kaliningradzkiego ponownie witało gości pod swoim dachem. Tym razem na **koncercie Zespołu Tańca Ludowego Uniwersytetu Marii**

Curie-Skłodowskiej. Zespół ten powstał w 1953 r. Jest najstarszym obecnie studenckim zespołem artystycznym tego Uniwersytetu, założonym i kierowanym do dziś przez magistra Stanisława Leszczyńskiego, starszego wykładowcę uniwersyteckiego Studium Wychowania Fizycznego i Sportu. Głównym celem działalności Zespołu jest roztańczenie i rozśpiewanie młodzieży akademickiej oraz uwrażliwienie jej na piękno muzyki, słowa, ruchu i gestu. Zespół liczy około 300 osób, a dotychczas tańczyło w nim już ponad 7000 studentów.



Медаль Давида Биллера с изображением А. Mickiewicz

Tak sprawił Stwórca, że 24 grudnia 1798 roku, w Wigilię Bożego Narodzenia, przyszedł na świat największy poeta Polski

Pytasz, za co Bóg trochę sławy mnie ozdobił
(urywek)

Pytasz, za co Bóg trochę sławy mnie ozdobił?
Za to, com myślił i chciał, nie za to, com zrobił!
Myśli i chęci jest to poezycja w świecie:
Wykwita i opada, jak kwiat, w jednym lecie.
Lecz uczynki, jak ziarna w głąb ziemi zaryte,
Aż na przyszły rok ziarna wydadzą obfite.
Przyjdzie czas, gdy błyszczące imiona
pogniją,
Z cichych ziaren wywite kłosa świat okryją.
Huk mija, musim minąć z blaskiem i gawędą.
Błogosławieni ci si, oni świat posiędą.
Niechże prawdę zrozumie, kto Chrystusa
słyszcy;
Kto pragnie ziemię posiąść, niechaj siedzi w
ciszy.

Arcy-Mistrz

Jest mistrz, co wszystkie duchy wziął do chóru
I wszystkie serca nastroił do wtóru,
Wszystkie żywioły naciągnął, jak struny,
A wodząc po nich wichry i pioruny,
Jedną pieśń śpiewa i gra od początku –
A świat dotychczas nie pojął jej wątku.

Mistrz, co malował na niebios błękitnie
I malowidła odbił na tle fali,
Kolosów wzory rzezał na gór szczytce,
I w głębi ziemi odlał je z metali –
A świat, przez tyle wieków, z dzieł tak wielu,
Nie pojął jednej myśli stwórcy.

Jest mistrz wymowy, co bożą potęgę
W niewielu słowach objawił przed ludem
I całą swoich myśli i dzieł księgę
Sam wytłumaczył głosem, czynem, cudem.
Dotąd mistrz nazbyt wielkim był dla świata –
Dziś świat nim gardzi, poznawszy w nim brata.

Sztukmistrz ziemski! Czym są twe obrazy,
Czym są twe rzeźby i twoje wyrazy?
A ty się skarżysz, że ktoś w braci tłumie
Twych myśli i mów i dzieł nie rozumie?
Spójrz na mistrza i cierp, Boży Synu,
Nieznany albo wzgardzony od gminu!



Adam Mickiewicz.

Utworki Mickiewicza już w latach 20-ych XIX stulecia były wydawane w Rosji po polsku i w przekładach rosyjskich. Były to „Świtez”, „Romantyczność”, „Sonety krymskie”. Od tamtych dawnych czasów i do dnia dzisiejszego poezje Mickiewicza są tłumaczone i wydawane w Rosji. W 1915 roku Akademia Petersburska wydała wykaz 362 tytułów. Natomiast w stulecie śmierci poety (1955 rok) Instytut Literatury Rosyjskiej (Puszkinskij dom) w ówczesnym Lenin-

Ты хочешь знать, за что Господь...
(отрывок)

Ты хочешь знать, за что Господь
мне дал крупицу
вдохновенья?
Не за свершённые дела, а лишь за мысли
и стремленья.
Они поэзией звучат, надеждой, светом
озаряют
И, словно вешние цветы, прощаясь,
лепестки роняют.
Не то свершённые дела... они, как зёрна,
вглубь зарыты.
Но время движется. И вот – колосьями
земля покрыта.
Угаснет множество имён. Какая горькая
утрата!
Но прошумит колосьев сонм, пророча
урожаи богатый.
Затихнет грохот, смолкнет гул, и эти громкие
беседы.
И краткие войдут в свой дом:
они Христом
благословенны.
И правду Господа поймут, и разнесут её по
свету.
Так будь же кроток, человек, последуй
мудрому завету.

Великий Мастер

Из вещей духов создал Мастер хор могучий,
Сердца настроил на волну своих созвучий,
Стихии властно натянул Он, будто струны.
И рвутся вихри из смычков, грозят перуны.
И в поднебесье льётся песнь – звучна на
диво,
Но до сих пор не уловить её мотива.

Зарёй на небе написал картину мира
И отразил её в пучинах гордых.
Вершины древних скал резбой покрыл Он,
И в рудниках узор в металл отлил Он твёрдо.
В веках трудился день за днём дерзаний
полон,
Но мир свершённого в веках так и не понял.

И снизошёл на землю Он, Великий Мастер,
И книга сути бытия явилась людям.
И разъяснил её Он смысл, как мудрый
пастырь,
И подвигом Своим предрёк, что путь к ней
труден.
И если в таинстве Своём Он был над миром,
Теперь, как с брата, мир сорвал с Него
порфиру.

О вы, земные мастера, себе ответьте,
В чём состоит смысл ваших дел на белом
свете?
Порой вы ропщете, скорбя, что вас не знают,
Что нимбом славы ваш удел не озаряют.
О Сыне Бога вспоминайте хоть порою.
Прискорбно, но и Он не признан был
толпою.

STRONA LITERACKA

gradzie opracował informator bibliograficzny „Adam Mickiewicz w wydaniach rosyjskich”, w którym są podane 947 tytułów przekładów utworów Mickiewicza wydanych w Rosji w latach 1825-1955. Twórczość polskiego wieszca służy i będzie służyła sprawie zbliżenia dwóch narodów słowiańskich, polskiego i rosyjskiego.

Zgodnie z tradycją naszej strony literackiej obok wierszy Adama Mickiewicza zamieszczamy świetne ich przekłady zrobione przez profesor Uniwersytetu Kaliningradzkiego Rożę Alimpijewą.

W. Wasiliew

Pielgrzym

U stóp moich kraina dostatków i krasa,
Nad głową niebo jasne, obok piękne lice:
Dlaczegoż ślad ucieka serce w okolice
Dalekie i – niestety – jeszcze dalsze czasy?

Litwo! Piało mi wdzięczniej twe szumiące lasy.
Niż słowiki Bajdaru, Salhiry dziewice –
I weselszy deptałem twoje trzęsawice,
Niż rubinowe morwy, złote ananasy.

Tak daleki, tak różna wabi mię ponęta...
Dlaczegoż, rozlargniony, wzdycham bez ustanku
Do tej, którą kochałem w dni moich poranku?

Ona, w lubej dziedzinie, która mi odjęta,
Gdzie jej wszystko o wiernym powiada kochanku,
Depczą świeże me ślady, czyż o mnie pamięta?

Пилигрим

Вокруг меня богатство и краса:
Прекрасна неба синь, прекрасны лица.
Так отчего же сердце рвётся птицей
В те дали дальние, в те давние года?

Литва! леса шумящие твои
Нежней, чем соловьи Байдар, мой слух
ласкали,
И ноги радостнее мох трясин топтали,
Чем изумрудный шёлк чужой травы.

Чужая жизнь соблазнами полна...
Так отчего вздыхаю всё сильней
О той, что так любил в дни юности моей?

Она сейчас в краю, что отнят у меня.
Так топчет ли следы любви моей
Иль прошлому по-прежнему верна?

Pismo
sponsoruje
Fundacja POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE



III Międzynarodowa Konferencja Oświatowa w Moskwie

W dniach 1-7 listopada b.r. w Moskwie odbył się kurs metodyczny języka polskiego, który skończył się III Międzynarodową Konferencją Oświatową na temat „Aktualny stan i perspektywy oświaty polonijnej w Rosji”. Kurs ten prowadziła profesor Joanna Wójtowicz – dyrektor Polonijnego Centrum Nauczycielskiego w Lublinie. W nauczaniu pani profesor wzywa do „metody eklektyzmu” – łączenia różnych metod, wykorzystania kinezjologii (połączenie myślenia i ruchu w ćwiczeniach, skierowanych na rozwój półkuli mózgowej) oraz innych dziedzin wiedzy dla realizacji podstawowych celów nauczania, wśród których szczególną uwagę pani Wójtowicz udziela rozwojowi kreatywności dziecka.

Na kurs przyjechali nauczyciele z różnych części Rosji – z Petersburga, Ufy, Permu, Briańska, Smoleńska, Saratowa, Kazania, Władikaukazu i innych. W niektórych miastach już od dawna istnieją szkoły, gdzie naucza się języka polskiego jako dodatkowego. W innych miastach dopiero robi się pierwsze próby zapoznania dzieci z językiem polskim i kulturą. Dla wielu nauczycieli przyjazd na kurs oprócz celów edukacyjnych związany był z dążeniem zapoznać się z systemem nauczania języka polskiego w stolicy oraz skorzystać z doświadczenia moskiewskich kolegów we wdrożeniu języka polskiego w szkołach. Dlatego ważnym punktem

programu kursu było zapoznanie się z pracą szkoły polonijnej w Moskwie, działającej na podstawie szkoły ogólnokształcącej nr 112. Ustawodawstwo moskiewskie stwarza sprzyjające warunki dla nauczania dzieci różnych narodowości ich języka ojczystego i kultury. Każda szkoła może stworzyć narodowościowy ośrodek kulturalno-edukacyjny jako oddział wykształcenia dodatkowego. Ogólnie w stolicy istnieje ponad 75 instytucji w wykształceniu etniczno-kulturalnym, z których trzy założono z inicjatywy Polskiej Narodowo-Kulturalnej Autonomii. Wszystkie narodowościowe ośrodki kulturalno-edukacyjne są finansowane przez budżet miasta. Nauczyciele tych szkół otrzymują piętnastoprocentową nadwyżkę do pensji za edukację narodowościową.

Konferencja była poświęcona następującym tematom: I. Rozwój szkolnictwa polonijnego w Rosji: problemy i osiągnięcia; II. Kraj – Polonia: wypracowanie polityki oświatowej w stosunku do Polonii oraz współpraca stowarzyszeń polonijnych z instytucjami i organizacjami po wejściu Polski do Unii Europejskiej; III. Rola i zaangażowane młodego pokolenia w działalność organizacji polonijnych. Konferencję otworzono przemówieniem inauguracyjnym Ambasadora RP Stefana Mellerera, które nadało zasadniczy ton całej konferencji. Jego Ekscelencja wyznaczył główny kierunek działalności organizacji

polonijnych. Jest to tworzenie polskiego lobbingu za granicą, promocja Polski w świecie, w tym w Rosji. Dawny wizerunek Polski dla Rosjan był związany z polskimi filmami, muzyką i t.p., natomiast współczesnemu pokoleniu polska kultura jest nieznamąca. Celem polonijnych stowarzyszeń akurat jest odtworzenie jak najlepszego wizerunku Polski w świecie. Podczas naszego pobytu w stolicy utwierdziliśmy się w przekonaniu o tym, że Polska Narodowo-Kulturalna Autonomia w Moskwie bardzo pomyślnie posuwa się w tym kierunku. Na przykład jest tam odrodzony Teatr Polski, do którego byliśmy zaproszeni na sztukę „Śnieg” Stanisława Przybyszewskiego.

Rozpoczęcie kursu zbiegło się z dniem poświęconym pamięci zmarłych. Pojechaliśmy do Miednego obwodu Twierskiego, żeby złożyć kwiaty na grobach żołnierzy i oficerów polskich – więźniów obozów koncentracyjnych, którzy zostali zgładzeni przez NKWD w 1940 roku. Dzisiaj w lesie na miejscu egzekucji wzniesiona jest budowla pamiątkowa. Na rdzawych żelaznych płytach wytłoczono ponad 6 tysięcy nazwisk zamordowanych. Pod kroplami deszczu płyty te niby opływają łzami i rdzawą „krwią”. Dla każdego modlącego się o uspokojenie dusz zabitych w lesie Miednego pamięć o tej tragedii powinna nie rozdzielać lecz odwrotnie - zbliżać do siebie Polaków i Rosjan. **Katarzyna Siniawska**

“Szukam Ciebie”

Chcemy wprowadzić nową rubrykę w naszej gazecie dla szukających swojej zgubionej rodziny, swoich dawnych przyjaciół. Zwracamy się do wszystkich z prośbą o pomoc w odnalezieniu tych osób, o których będziemy pisali.

Zacniemy otwartym listem członka naszej Autonomii Pani Azizy Usaczowoj do swojej najbliższej przyjaciółki z Krakowa Pani Jolanty Janores (Jawores?-trudno przeczytać z napisu na kopercie), która w 1976 r. mieszkała w Krakowie na ulice Miodowej, 16/1, 31-055, o czym świadczy adres z jej ostatniego listu do Azizy Aliewej (panienske nazwisko Pani Azizy). Pani Aziza wtedy mieszkała w m. Baku na ul. Mechli-Gusejna, 90/10 w Azerbajdżanie. Ale razem z Panią Jolantą studiowała medycynę w m. Kowno (Kaunas) na Litwie. Największym marzeniem przez 25 lat dla Pani Azizy jest spotkać się ze swoją „siostrą” jak ona mówi ze łzami na oczach. Spróbujemy jej pomóc.

„Kochana Jolo!

Już ponad 25 lat nie otrzymuję od Ciebie szczerych serdecznych listów. W jednym z nich kiedyś pisałaś, że? kochasz mnie jako swoją siostrę. Z tym uczuciem żyłam te 25 lat pamiętając Ciebie z nadzieją, że jeszcze kiedyś będę mogła uściskać Ciebie i gadać, gadać...Jak wtedy w malutkim pokoiku naszego akademika Instytutu Medycznego w Kownie (Kaunas). Mam tyle do powiedzenia, o tyle chciałabym spytać! Ale nie tylko po rosyjsku, bo teraz uczę się języka polskiego na kursach u nas w Narodowo-Kulturalnej Polskiej Autonomii. Teraz jesteś dla mnie jeszcze bliżej, bo jesteśmy teraz siostrami w wierze: Arcybiskup Kondrusiewicz udzielił mi i mojemu mężowi Olegowi ślubu kościelnego w Katedrze Głównej w Kaliningradzie, gdzie teraz mieszkamy. W 2002 r. byliśmy na pielgrzymce w Krakowie na spotkaniu z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Wzięłam ze sobą twój adres, ale byliśmy w Krakowie tylko jeden dzień, dlatego nie miałam możliwości Ciebie odnaleźć. Mam

nadzieję, że nasza Autonomia oraz Konsulat Generalny RP w Kaliningradzie pomogą mi Cię znaleźć. To byłoby najcenniejszym prezentem dla mnie.

Ściskam Ciebie, moja kochana. Czekam na Ciebie od 25 lat!

Twoja Aza. 21.12.2004”





(ze str. 5)

KRONIKA KULTURALNA

Festiwal Kultury Polskiej w Kaliningradzie

Wychowankowie Zespołu Tańca Ludowego UMCS są kierownikami ponad 40 zespołów folklorystycznych w różnych zakątkach kraju. Zespół na swym koncercie może odnotować około 300 zagranicznych wojaży do 52 krajów na 5 kontynentach, gdzie dał około 5000 koncertów. Zespół posiada ponad 20 godzin repertuaru obejmującego tańce, pieśni narodowe i regionalne oraz tańce i melodie ludowe innych narodów. Zespół Tańca Ludowego może poszczycić się licznymi nagrodami i wyróżnieniami. Jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy gościć u siebie tak słynny zespół! Przez 4 dni Kaliningrad mógł odczuwać aromat polskiej kultury podczas koncertów Zespołu w różnych miastach, m. in. w Kościele Św. Wojciecha-Adalberta podczas mszy świętej, kiedy Zespół zaśpiewał i zagrał w strojach ludowych, w Szkole nr 22 z Kaliningradu, w Konsulacie Generalnym RP w Kaliningradzie, w Muzeum Historyczno-Krajoznawczy Obwodu Kaliningradzkiego. Podczas koncertu Zespół zatańczył poloneza Ogińskiego, mazura z opery Moniuszki „Straszny Dwór”, tańce rzeszowskie, lubelskie, kaszubskie, łowickie, krakowiaka, kujawiaka z oberekiem, mazura historycznego z okresu Księstwa Warszawskiego, zaśpiewali polskie oraz rosyjskie piosenki ludowe i inne popularne pieśni. Idea zaproszenia Zespołu do Obwodu Kaliningradzkiego powstała podczas studiowania Eleny Rogaczkowej w Lublinie w Studium Folklorystycznym dla instruktorów polonijnych zespołów tanecznych w lipcu 2004 r. Trudno znaleźć lepsze reprezentowanie polskości, polskiej kultury, historii niż występ Zespołu Tańca Ludowego UMCS, który jeszcze nigdy nie występował na naszej ziemi. Pan mgr Stanisław Leszczyński poradził zwrócić się do Pana Pośta Tadeusza Samborskiego, jednocześnie pełniącego obowiązki Prezesa Fundacji „Pomoc Polakom Na Wschodzie” z prośbą o dofinansowanie wizyty Zespołu w Kaliningradzie. Otrzymaliśmy zgodę i pomoc. W związku z tym chcielibyśmy jeszcze raz podziękować za wsparcie Poślowi T. Samborskiemu, który przyjechał do nas razem z panem Marszałkiem Franciszkiem J. Stefaniu-kiem, panem Prorektorem UMCS Stanisławem Chibowskim i panem Kwestorem UMCS Henrykiem Kotem.

13.12.2004 Zespół Tańca Ludowego UMCS występował w **Szkole nr 22 w Kaliningradzie** w ramach spotkania szkoleniowego dla uczniów szkoły. Razem z Zespołem Szkoła gościła pośta T. Samborskiego, marszałka



Franciszka J. Stefaniuka, prorektora UMCS Stanisława Chibowskiego, kwestora UMCS Henryka Kota, Konsula Generalnego RP w Kaliningradzie Jarosława Czubińskiego, wicekonsula Marka Juzepczuka, wicekonsula Katarzynę Grzechnik, prezes Narodowo-Kulturalnej Autonomii Polaków „Polonia” Elenę Rogaczkową. Podczas spotkania Zespół zatańczył kilka tańców narodowych i ludowych, kapela Zespołu zagrała i zaśpiewała znane polskie pieśni ludowe. Szkolny zespół taneczny „Stawiańskie Wieczce” pod kierownictwem Jury Koszarnowa zatańczył 2 tańce rosyjskie. Warsztaty taneczne po koncercie prowadził pan mgr Stanisław Leszczyński oraz pani Magda Bochniak. Zespół z przyjemnością nauczył wszystkich zebranych podstawowych kroków narodowych tańców polskich – oberka i poloneza. Do warsztatów zaproszeni zostali wszyscy: dyrektorka Szkoły nr 22 pani Nelly Szpigiel, poseł Tadeusz Samborski, marszałek Franciszek Jerzy Stefaniu-kiem, prorektor UMCS Stanisław Chibowski oraz pozostali goście. Po warsztatach odbyło się spotkanie oficjalne honorowych gości szkoły z administracją Szkoły nr 22 i młodzieżą działającego w ramach szkoły Kluba Młodego Europejczyka. W prezencje pani Nelly Szpigiel w imieniu Szkoły i pani Swetłana Sarapulcewa w imieniu Kluba Młodego Europejczyka otrzymali płyty CD z kolędami polskimi i muzyką polską w wykonaniu Zespołu Tańca Ludowego UMCS oraz książki i słowniki do nau- czania języka polskiego. Przy kawie i herbacie zaśpiewaliśmy wspólnie z Zespołem znaną rosyjską piosenkę „Podmoskownyje wieczera”. W trakcie



warsztatów otrzymaliśmy od Zespołu przyrzeczenie powtórne przyjazdu do nas w ramach świętowania 750-niego jubileuszu Królewca latem 2005 r.

16.12.2004 w parafii zorganizowany został Polonijny Oplątek Wigilijny, podczas którego członkowie Polonii pozdrawiali wszystkich polskich pracowników Konsulata Generalnego wspólnie z Konsulem Generalnym Jarosławem Czubińskim polskimi kolędami i częstowali tradycyjnymi polskimi daniami. W trakcie spotkania pan Czubiński

wręczył księdzu Steckiewiczowi odznaczenie od polskich dziennikarzy za jego działalność.

Następną imprezą zaplanowaną w ramach Festiwalu Kultury Polskiej w Kaliningradzie będzie Jarmark Kuchni Polskiej w Muzeum Historyczno-Krajoznawczym Obwodu Kaliningradzkiego na początku stycznia 2005 r. Przewidziany jest poczęstunek wszystkich zwiedzających tradycyjnymi polskimi daniami, m. in. bigosem myśliwskim, grzańcem oraz innymi potrawami kuchni polskiej.

Chcielibyśmy jeszcze podziękować za pomoc w zorganizowaniu pierwszej w historii Obwodu Kaliningradzkiego polskiej wystawy „Kultura Polska w Obwodzie Kaliningradzkim” Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie (Polska), a szczególnie pani dyrektor Beacie Gruszce oraz wszystkim Polakom mieszkającym w Obwodzie Kaliningradzkim za udostępnienie ekspozycji.

Helena Rogaczkowa



Foto autora



„Autor pieśni znalazł się”

Pod takim tytułem w jednej z gazet radzieckich była opublikowana wiadomość z Warszawy. Oto tekst tego artykułu:

„WARSZAWA. Bardzo dużą popularnością cieszyła się w dni Wielkiej Wojny Narodowej śpiewana przez Leonida Uciosowa piosenka „Drugie serce”. Ta sama piosenka pod tytułem „Serce w plecaku” była też ulubioną piosenką liniową polskich żołnierzy.

Długi czas kompozytorzy Związku Radzieckiego oraz Polski szukali autora tej piosenki. Polskie Zjednoczenie Aktorów i Kompozytorów trafiło Nawego ślad. Autorem piosenki okazał się Michał Zieliński, który mieszka w województwie rzeszowskim. Tę jedyną w swoim życiu piosenkę stworzył, kiedy w składzie wojskowej kompanii muzycznej dokonywał podróży do południowych miast Polski. I słowa, i melodia pieśni zostały utworzone przez Zielińskiego i po raz pierwszy były wykonane w 1933 roku.” Tak przeszło 30 lat temu pisała radziecka gazeta o piosence i jej autorze.

1 Z mio-dej pie-rsi się wy - rwa-ło w wie-likim bó - lu i ro - zła - rca
 Żo-łnierz dro-ga ma - sze - ro - wał, nad se-rdu-szkiem się u - ża - lił.

5 I za wo-jakiem po - le - cia - ło za-ko-cha-ne czy - jeś se - rce
 więc je do ple - ca - ka scho-wał I po-ma-sze-ro - wał

9 da-lej. Tę pio - se - nkę, tę je - dy-ną śpie-wam dla cie-bie, dzie-
 13 wcy - no, mo - że ta - kże jest w ro - zte - rce za-ko-cha-ne two - je se rce. - Mo-że

18 be - zna-dzie - jnie ko-cha-sz I po no - cach tę - sknisz, szło-cha-sz? Tę pio -
 22 se - nkę, tę je - dy-ną, śpie-wam dla cie-bie, dzie - wcy - no.

1. Z młodej piersi się wyrwało w wielkim bólu i rozterce
 I za wojskiem poleciało zakochane czyjeś serce.
 Żołnierz drogą maszerował, nad serduszkim się użalił,
 Więc do plecaka schował i pomaszerował dalej.
 ref. Tę piosenkę, tę jedyną śpiewam dla Ciebie,
 dziewczyno,

Może także jest w rozterce zakochane twoje serce.

Może potajemnie kochasz i po nocach tęsknisz, szlochasz?

Tę piosenkę, tę jedyną śpiewam dla Ciebie,
 dziewczyno.

2. Poszedł żołnierz na wojenkę poprzez góry,
 lasy, pola.
 I ze śmiercią szedł pod rękę, taka już żołnierska dola.
 I choć go trapiły wielce kule, gdy szedł do ataku,
 Żołnierz śmiał się, bo w plecaku miał w zapasie drugie serce.

ref. Tę piosenkę, tę jedyną...

Po upadku Powstania Warszawskiego (1944 rok) do melodii „Serce w plecaku” ułożono kolędę żołnierską. Po trzech zwrotkach śpiewano refren.

KOLĘDA ŻOŁNIERSKA

1. Żołnierz drogą maszerował. Szedł z Warszawy lasem, borem,

Pastuszkowie go spotkali, do Betlejem wiedli społem.

Choć był bardzo utrudzony, ale śpieszył się on wielce,

Bo Dzieciątku niósł w plecaku z Warszawy żołnierskie serce:

Za wolnością zatęskniono serce młode i gorące,
 Co walczyło w zapomnieniu przez słoneczne dwa miesiące.

ref. Tę kolędę, tę jedyną
 Śpiewam dla Ciebie, Dziecino,
 Daj, bym przetrwał wszystkie boje
 I znów ujrział miasto moje!

Za wolnością zatęskniono
 Idę walczyć w obce strony,
 Ale daj, bym przetrwał boje
 I znów ujrział miasto moje!

2. Przy Stajence się spotkali króle, pany,
 pastuszkowie,

Pięknie dary poskładali, aby Jezus wybrał sobie.

A wśród tłumu za wszystkimi młody, ale pełen sławy,

W mundurze ubogim bardzo stał polski żołnierz z Warszawy:
 Dzieciąteczko go poznało, uśmiechnęło się do niego
 I spośród darów wybrało... SERCE ŻOŁNIERZA POLSKIEGO!

ref. Tę kolędę...

Taka jest historia powstania tej piosenki i jej dalszego ciągu.

Opracował Kleofas Ławrynowicz

Składają nam życzenia



Z okazji Świąt Narodzenia Jezusa Chrystusa

- radości w gronie rodzinnym oraz wszelkich sukcesów i łask Bożych w Nowym 2005 Roku życzy Zygmunt Gutowski

www.warszawa.org.pl

e-mail: pep@waw.org.pl

pryw. gutowski@waw.org.pl

tel. (+48) 602 126 206



W niespokojny czas jeszcze bardziej doceniamy Święta, kiedy w radości Bożego Narodzenia dzielimy się darem modlitwy i dobrego słowa, czując wzajemną bliskość wobec tajemnicy miłości naszego Pana.

Święta Bożego Narodzenia to czas spokoju, wspomnień, zadumy, wzruszeń a przede wszystkim radości w gronie najbliższych. Niech takie chwile i świąteczny nastrój umocnią naszą nadzieję. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzę Wam wszystkim, aby Boża Dziecina, której serce promieniuje dobrem, pięknem, a nade wszystko nieskończoną miłością, rodziła się dla Was każdego poranka i niosła w Wasze życie pokój, radość, pogodę ducha i odwagę przeciwstawiania się złu; aby jej obecność dawała Wam siłę w zmaganiach z trudami codzienności i otwierała drogę do serca każdego człowieka, którego spotkacie na swojej drodze. Życzę wszystkim aby te najpiękniejsze święta były zawsze przeżywane w jedności i pokoju z bliskimi i wszystkimi ludźmi dobrej woli.

Nowy, 2005 Rok, niech spełnia wszystkie Wasze dobre marzenia – te wypowiedziane i te głęboko skrywane na dnie duszy.

Chrystus się rodził! Chwalcie Go!

ks. Witold Józef Kowalów
 proboszcz parafii rzymskokatolickiej
 pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
 Ostrog, Boże Narodzenie, 25.XII 2004 / 7. I 2005

POLONIA-TOTALiE



Sprostowanie

W numerze 10/2004 w artykule «Dzień Polonii w Oziersku» błędnie podaliśmy nazwisko Irena Siarkowicz zamiast Irena SZIRKOWIEC. Serdecznie przepraszamy za pomyłkę.

Redakcja

Starogard Gdański – stolica Kociewia

W nowej rubryce naszej gazety postaramy się przedstawić czytelnikom osobliwości dwóch sąsiadujących z Obwodem Kaliningradzkim polskich województw - pomorskiego i warmińsko-mazurskiego. Przy czym będziemy zwracać uwagę na miasta, których nie ma na dobrze znanych kaliningradczykom szlakach turystycznych.

Zaczynamy od Starogardu Gdańskiego, ponieważ to miasto powiatowe w województwie pomorskim od dawna ma ścisłe kontakty z Kalininem, przede wszystkim z centralną dzielnicą naszego miasta.

Na starym szlaku bursztynowym

Dzisiaj Starogard Gdański jest jednym z najstarszych i jednocześnie jednym z pięciu największych miast Województwa Pomorskiego. Mieszka tu ponad 50 tysięcy osób.

A zaczęło się wszystko od małej wioski, jakich w średniowieczu było wiele na handlowym „bursztynowym szlaku”, powstałym jeszcze w czasach Imperium Rzymskiego. Prowadził on z północnych Włoch nad Bałtyk.

Sześć lat temu Starogard Gdański obchodził swoje 800-lecie. Wiek liczy się z reguły od pierwszej wzmianki w dokumencie pisemnym. 11 listopada 1198 roku pomorski książę Grzymisław darował Strygod (taką miał wtedy nazwę) rycerskiemu zakonowi św. Jana. Krzyż joannitów (czyli krzyż maltański) ozdabia współczesny herb miasta. Chociaż samo miasto powstało nie od razu. Najpierw Krzyżacy, którzy przybyli na miejsce joannitów, kupili wieś pod nazwą Starogard, potem dołączyli do niej jeszcze jedną z drugiego brzegu rzeki Wierzyca. W 1348 roku ówczesny Wielki Mistrz Zakonu Krzyżackiego przyznał Starogardowi prawa miejskie i to zdecydowało o jego dalszym rozwoju.

Jednak nie wszystko w historii Starogardu Gdańskiego było takie proste. Dzisiaj można zobaczyć tylko nieliczne zabytki średniowieczne. Przyczyną tego były wielkie pożary w XV i XVIII wieku. Nie sprzyjał też spokojnemu rozwojowi i budowie miasta okres „Potopu” (zajęcie ziem polskich przez Szwedów w XVII wieku) i kampania Napoleona na począt-

ku XIX wieku.

Starogard Gdański ma prawo być dumny ze swojej historii. Miasto zawsze było wierne Polsce - i w okresie wojny trzydziestoletniej, kiedy mieszkańcy miasta stanęli po stronie Związku Pruskiego, i po podpisaniu w 1769 roku konfederacji pomorskiej. Miasto było wspierane przez polskich królów – Kazimierza Jagiellończyka i Jana III Sobieskiego. Ten ostatni podczas swojej wizyty przyznał specjalne przywileje miejscowemu „Bractwu Strzeleckiemu”. Za zasługi dla Korony Starogard Gdański otrzymał prawo umieszczenia jej obrazu w herbie miasta.



W pierwszej połowie XIX wieku zaczął się dynamiczny rozwój przemysłu w mieście. W Starogardzie (dzisiejsza nazwa z dodatkiem „Gdański” powstała po podjęciu decyzji przez władze PRL dopiero w 1950 roku) osiedlają się na stałe rzemieślnicy i fabrykanci. Miasto staje się ważnym centrum przemysłu zbożowego i tytoniowego, skórzanego i spirytusowego. Dotychczas działa założona w 1846 roku Gorzelnia Wilkenhausena, teraz należy ona do polsko-amerykańskiego koncernu „Sobieski”. Również do dziś działają zbudowane w 1892 roku zakłady mleczarskie.

Z dopływem kapitału zaczął się szybki rozwój budownictwa. Wille fabrykantów i wielopiętrowe budynki zupełnie zmieniły miasto. Jednym z przykładów takiej budowli jest willa w stylu renesansu włoskiego, która była zbudowana w końcu XIX wieku i należała

do rodziny Wichertów – właścicieli zakładów zbożowych.

Przedsiębiorcom wystarczyło wtedy pieniędzy i na obiekty o znaczeniu społecznym. W Kocborowie, który dzisiaj jest w obrębie miasta, został założony najstarszy w Polsce szpital psychiatryczny, gdzie obok pięknego budynku z końca XIX wieku znajduje się wspaniały park z alejami spacerowymi. Miejsce to stało się świadkiem jednego z najbardziej tragicznych wydarzeń w historii miasta. Na początku II wojny światowej, po zajęciu Polski przez wojska hitlerowskie, ze szpitala wywieziono 2203 pacjentów wraz z personelem i ordynatorem Józefem Kopiczem, a potem rozstrzelano ich w jednym z pobliskich lasów. Przypomina o tym tablica pamiątkowa w szpitalu.

Wokół rynku

Jednak samo miasto podczas wojny prawie nie ucierpiało. Całe życie mieszkańców Starogardu, tak samo jak i w wielu innych miastach Polski, od wieków skupiało się wokół rynku – placu centralnego. W Starogardzie w centrum rynku stoi piękny Stary Ratusz, który otrzymał neogotycką postać po odnowieniu w 1893 roku. Większość budynków otaczających rynek powstała na początku XIX wieku. W 1997 roku rynkowi starogardzkiemu nadano tytuł najpiękniejszego placu miejskiego w Polsce.

> str. 11





(ze str. 10)

NASZA OJCZYZNA

Starogard Gdański – stolica Kociewia

W północno-zachodniej części rynku znajduje się kościół św. Katarzyny, zbudowany w 1802 roku na fundamentach średniowiecznego kościoła. Dzwonnica wznosząca się nad miastem jest dobrym punktem orientacyjnym dla turystów. Idąc stąd na wschód, w stronę ulicy Tczewskiej, można zwiedzić jeszcze jeden wspaniały zabytek miasta – gotycki kościół św. Mateusza. Został on zbudowany w pierwszej połowie XIV wieku na planie trójnawowej bazyliki i mógł pomieścić około 3000 osób, dwa razy więcej niż potrzebowało miasto, mające wtedy 1500 mieszkańców. Kościół wraz z katedrą w Pelplinie, znajdującym się niedaleko Starogardu, uważa się za jeden z najpiękniejszych budynków sakralnych tej epoki na Pomorzu Gdańskim. Średniowieczne mury obronne, pochodzące z XIV i XV wieku i otaczające starą część miasta, zachowały się tylko w północno-zachodniej części, nad rzeką Wierzycą i Kanałem Młynarskim. Kilka razy były one przebudowywane przez Krzyżaków, a potem i przez królów polskich. Do naszych czasów zachowały się tylko trzy baszty – Tczewska, Narożna i Gdańska (albo Szewcowa). Nazwa ostatniej świadczy o tym, że również szwecy musieli służyć w wojsku. W basztach Gdańskiej i Narożnej, a także w sąsia-

dujących z nimi budynkach przy ulicy Bocznej znajduje się Muzeum Kociewia, liczące prawie cztery tysiące oryginalnych eksponatów historycznych. W bibliotece muzeum przechowywane są ponad 1500 książek i czasopism, mówiących o historii tego swoistego regionu.

W otoczeniu jezior

Kociewie, za którego stolicę uważa się Starogard Gdański, jest etniczno-kulturowym regionem Pomorza o powierzchni 3100 km kw. Zamieszkuje je grupa etniczna – Kociewiaczy, którzy mają swoją odrębną gwarę, co określa ich odrębność kulturową. Niepowtarzalną urodę przyrody Kociewia podkreślają Pojezierze Starogardzkie, Równina Tucholska i Dolina Dolnej Wisły. Na terytorium Kociewia znajduje się ponad 200 różnej wielkości jezior, największe z nich – Kałębie – leżące na południu powiatu starogardzkiego nazywane jest też „morzem kociewskim”.

Jednakże główną cechą charakterystyczną krajobrazu kociewskiego są lasy, a wśród nich Bory Tucholskie – jeden z najpiękniejszych nie tylko w Polsce, lecz i w Europie maszywów leśnych. W lasach kociewskich w wielu

miejscach zachowała się do dziś dziewicza przyroda, czemu sprzyja rozbudowana sieć rezerwatów państwowych. Dla turystów wytyczono specjalne szlaki o długości od 10 do 200 km, które pozwalają zapoznać się z przyrodą i kulturą tego zadziwiającego miejsca.

Do Starogardu Gdańskiego bardzo łatwo trafić. Znajduje się on na



drodze, którą nazywa się „berlinką”, tylko 50 km na południe od Gdańska. Przez miasto przechodzi również linia kolejowa, która miała wielkie znaczenie już na początku XX wieku, łącząc Śląsk przez Tczew z portami polskiego Pomorza.

Dmitrij Osipow (gazeta *Graźdanin*)

Tłumaczenie **Tamara Swiatkina**

Foto autora

Składają nam życzenia

Mieszkamy na niewielkim europejskim obszarze, leżącym między kilkoma krajami. Wszyscy obywatele tych krajów dążą do tego samego celu – żyć w pokoju, rozwijać się spokojnie i pomyślnie. Jestem przekonany, że rok 2005 będzie kontynuacją pozytywnych dążeń, kiedy dobrych sąsiadów łączy poczucie odpowiedzialności za przyszłość. Życzę wszystkim kaliningradczykom pokoju i dobrobytu. **Jarosław Czubiński**, Generalny Konsul Rzeczypospolitej Polski w Kaliningradzie



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wielu radosnych przeżyć, wewnętrznego spokoju, wytrwałości i radości oraz szczęścia i samych sukcesów w każdym dniu nadchodzącego Nowego Roku
życzy
Krzysztof
Tyszkiewicz



Radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym Nowym 2005 Roku
życzy **Czesław Błasik**

Stowarzyszenia Kulturalno Oświatowego "POLONIA" w Sankt Petersburgu



Wszystkim Rodakom
na całym świecie
rodzinnym, serdecznym i radosnym
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślnych dni Nowego Roku 2005
życzeń

Prezes Stowarzyszenia
"Wspólnota Polska"
prof. **Andrzej Stelmachowski**
z zespołem współpracowników i przyjaciół



Staropolskim obyczajem
kiedy w Wilie gwiazda wstaje,
Nowy Rok zaś cyfrę zmienia,
wszyscy wszystkim ślą życzenia.
Przy tej pięknej sposobności
i my życzym Wam radości,
aby wszystkim się darzyło,
z roku na rok lepiej było
dyrekcja i pracownicy
Muzeum Kultury Ludowej w
Węgorzewie



PRZEPISY KULINARNE NA WECZÓR WIGILNY

DORSZ ZAPIEKANY W PAPRYCE

Składniki:

- 400 g filetów z dorsza,
- sól, pieprz,
- 3-4 łyżki octu winnego,
- 1 łyżka tymianku,
- 4 duże papryki czerwone i żółte,
- 2 cebule,
- 3-4 pomidory (300 g),
- 2 łyżki oleju.



Jak przyrządzić?

Filety opłukać, osuszyć, ułożyć na talerzu, oprószyć solą i pieprzem. Ocet wymieszać z 3-4 łyżkami wody i tymiankiem, skropi rybę, odstawić na 15 min. Papryki umyć, wyciąć gniazda nasienne, opiec w piekarniku, wyjąć, wystudzić, zdjąć skórę. Paprykę pokroić w paski. Formę do pasztetu wysmarować łyżką oleju. Dno i ścianki wyłożyć paskami papryki, układając na przemian żółtą i czerwoną. Rybę osuszyć. Pomidory sparzyć, obrać, pokroić w kostkę. Cebule obrać, pokroić w plasterki. Do formy włożyć 1/2 cebuli i pomidorów, oprószyć solą i pieprzem, ułożyć rybę, pozostałe pomidory i cebulę, oprószyć solą i pieprzem, przykryć papryką, skropić olejem. Piec przez 45 min w temp. 180°C.



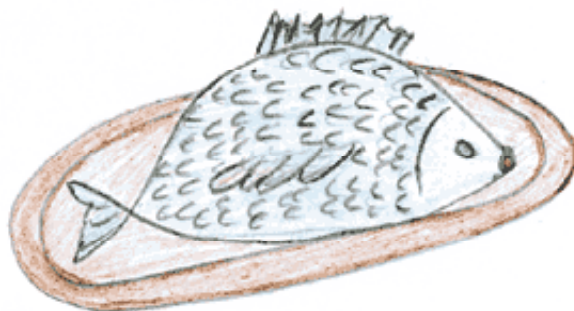
KARP PO ŻYDOWSKU

Składniki:

Karp, cebula (tyle ile waży karp po sprawieniu, pokrojona w plastry), marchew, pietruszka, seler, migdały (10 do 20 szt.), rodzynki (garstka), liść bobkowy, pieprz ziarnisty (do smaku).

Jak przyrządzić?

Po oprawieniu i pokrojeniu w «dzwonka» rybę solę i lekko cukruję i odstawiam na 2-3 godz. do zimnego pomieszczenia. Głowy karpia, płetwy, jarzyny, cebulę, pieprz, liście bobkowe - zalewam wodą i gotuję na wolnym ogniu ok. 1- 1:15 godz. Osobno gotuję migdały i rodzynki w małej ilości wody. Po zgotowaniu wyjmuję głowy, płetwy, jarzynę, a cebulę przecedzam przez sito. W przecedzonym wywarze gotuję na bardzo małym ogniu dzwonka karpia, migdały, rodzynki, tłuszcz z karpia (ok. 25 minut). Pod koniec gotowania dodaję całą przetartą przez sito zgotowaną cebulę (wolno mieszać, by nie przywarła do dna). Po zgotowaniu układam dzwonka karpia w salaterkach, zalewam wywarem ozdabiam plasterkami marchewki, pietruszki i cytryny i wstawiam do zimnego pomieszczenia, lub lodówki, do momentu aż galaretką stężeje (nigdy nie dodaję żelatyny).



S M A C Z N E G O !



GŁOS ZNAD PREGOŁY

“ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” – ежемесячная газета Общества Польской культуры Калининградской области. Учредитель и издатель – Общество Польской культуры Калининграда. Печатается в соответствии со ст.12 “Закона о средствах массовой информации” РФ.
M. Ławrynowicz – redaktor naczelny

Zespół redakcyjny: W. Wasiliew, A. Ławrynowicz, M. Szczepaniak, Kl. Ławrynowicz, D. Szczęsna

Adres Redakcji: 236039, Kaliningrad, ul. B.Chmielnickiego, 46/6. Tel.(0112)442000, 443787, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru,

Adres w Internecie - <http://www.glos-znad-pregoly.org>

Druk: Państwowe przedsiębiorstwo “Kaliningradzkaja tipografia” 236000, Kaliningrad, pr. Mira, 5. Nakład 500 egz.

Redakcja dziękuje za okazwane wsparcie fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Zamówienie 809.

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania.